Nr. 290. Lwów — Niedziela dnia 15 Grudnia. Rok 1901.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 5 po południu z datą dnia następnego.
Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: w kraju i Austryi miesięcz. 2 K. 20 h. w Niemczech 3 „ — „ w innych Państwach 4 „ — „ Za zmianę adresu dopłaca się 40 h. [illegible]
Prenumerata we Lwowie miesięcznie 2 K. [illegible]
Numer z poprzedniego dnia po 20 h. [illegible]

PRZEGLĄD
polityczny, społeczny i literacki.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ MIEJSCOWĄ przyjmuje wyłącznie: Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9.
Ceny ogłoszeń: Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy: wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. W drobnych ogłoszeniach: tłustym petitem za każde słowo 4 h. tłustym garmondem „ „ 6 h. [illegible] 8 h. Nadesłane na trzeciej stronicy: Ogłoszenia: wiersz petitowy albo jego miejsce ... 50 h. Reklamy po kronice wiersz petit. 1 K. Ogłoszenia na czele numeru na pierwszej stronicy wiersz petitowy ... 60 h.

Dziś F. 3 Adw. Fort. Jutro św. Adelajdy Ces. | N. 28 po Ś. Hł. 3 Sofonia Prep. | Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 45. | Naczelny Redaktor i Wydawca: **Ludwik Masłowski.** | Wschód słońca o g. 7 m. 51 Zachód „ „ 3 m. 59 | Długość dnia godzin 8 minut 8 Ubyło dnia od wczoraj 1 min.

Czas odnowić przedpłatę

Wynosi ona na prowincyi:
Miesięcznie 2 K. 20 h.
Kwartalnie 6 „ 60 „
Półrocznie 13 „ 20 „
Rocznie 26 „ 40 „
Za zmianę adresu dopłaca się 40 h.
Administracya Przeglądu.

Sprawa rolnicza

Opisaliśmy przed kilku dniami manewry giełdy zbożowej w Wiedniu, która z wielką szkodą naszych właścicieli gorzelni rolniczych sztucznie obniża cenę okowity, aby nieusprawiedliwienie powiększyć dochody dziesięciu wielkich rafinerów spirytusu w zachodnich prowincyach Przedlitawii. Wykazaliśmy w tym artykule, że jedynym skutecznym sposobem [illegible] szkodliwe dla naszych rolników manewry rafinerów czeskich i wiedeńskich jest założenie w kraju wielkiej rafineryi spirytusu, któraby przetwarzała półfabrykat naszych gorzelń na taki fabrykat, jakiego żądają odbiorcy spirytusu w dalekich krajach. Istnienie takiej rafineryi uwolniłoby nas raz na zawsze od zależności, w jakiej teraz się znajdujemy od obcych rafinerów, podniosłoby i ustaliło cenę okowity i ściągnęłoby do naszego kraju znaczną część tej kwoty, którą rząd wypłaca exporterom spirytusu tytułem premii wywozowej. W naszym artykule zwróciliśmy uwagę na to, że jest to sprawa bardzo ważna dla naszych rolników i że oni przedewszystkiem powinni się nią zająć.

Teraz donoszą nam z Warszawy, że zupełnie taka sama sprawa powstała w Królestwie Polskiem. Tam, podobnie jak w całej Rosyi, istnieje teraz monopol wódczany, ale monopol sprzedaży wódki, nie zaś jej wyrobu. Nikomu więc nie wolno handlować wódką, każdy jednak właściciel dóbr może założyć gorzelnię rolniczą i według obszaru posiadanej i uprawianej roli otrzymać od rządu kontyngent wódczany, to jest zapewnienie, że rząd kupi od niego pewną liczbę co roku hektolitrów wódki po naprzód ustanowionej cenie. Cena ta jest taką mniej więcej, że rolnik zwykle chętnie się na nią godzi. Całą jednak ilość wódki, jaką wyrobi po nad ten kontyngent, winien wywieść bezzwłocznie za granicę państwa. Pod rygorem surowych kar nie wolno mu w kraju ani jednego litra tej wódki sprzedać, ani komuś darować. Otóż ziemianie nasi wywozili tę wódkę do rafineryi pruskich, a w skutek tego nikt w kraju nie ciągnął zysku z przeróbki półfabrykatu na fabrykat — okowity na spirytus, lecz zysk ten zabierali Prusacy, którzy nadto z gorzelń [illegible] finerów w obcem państwie. Z tego powodu sekcya rolnicza Towarzystwa popierania przemysłu wezwała rolników do opracowania projektu związku gorzelników w całym kraju. Związek ten ma posiadać własną olbrzymią rafineryę, prowadzić finansową stronę interesu i eksportować z kraju nie wódkę, ale czysty alkohol. Ministeryum finansów przyrzekło swe poparcie temu projektowi i niebawem związek ten wejdzie w życie. Tak w Królestwie Polskiem myśl dobra i pożyteczna odrazu w czyn się zmieniła. Oby to dla nas było przykładem.

Warszawska sekcya rolnicza poruszyła jeszcze inną ważną sprawę i również odrazu postawiła ją na gruncie praktycznym. W Królestwie, tak samo jak u nas, gospodarze wiejscy się przekonali, że zagraniczni, głównie niemieccy dostawcy nasion postępują z naszymi odbiorcami bardzo lekkomyślnie. Nasiona traw, buraków, chmielu, w ogóle wszystkie nasiona, przysyłane nam z zagranicy, są w najlepszym razie naszym własnym produktem, który odbył podróż do Niemiec, tam otrzymał etykietę najlepszego towaru, a potem wrócił jako rzecz ogromnie cenna. Tak bywa w razie najlepszym, zdarza się jednak bardzo często, że nasi rolnicy otrzymują za drogie pieniądze nasiona znacznie gorsze od własnych. Podobno jest nawet regułą niemieckich handlarzy nasion, że do ziem polskich wysyłają pośledniejsze gatunki swego towaru, który tylko zabarwiają dla pięknego pozoru. Otóż, aby się uwolnić od takiego wyzysku, przynoszącego nam w najlepszym razie stratę tylko kilkuset tysięcy guldenów rocznie, postanowiła warszawska sekcya rolnicza urządzać dwa razy na rok — w jesieni i na wiosnę — jarmarki nasienne. Cały dowóz nasion będzie badany przez specyalistów i dzielony podług wartości, a odbiorcy będą mogli natychmiast nabywać towar. Postanowiono także dawać premie. Rząd petersburski już zezwolił na odbywanie tych półrocznych jarmarków, które będą się odbywały nietylko w Warszawie, ale także w innych miastach.

Studenckie zaburzenia w Rosyi.

Po znanych zajściach na uniwersytetach rosyjskich, po krwawym wypadku na placu Kazańskim w Petersburgu, po śmiertelnym zamachu na ministra Bogolepowa, ogłosił nowy minister oświaty jen. Wannowskij, że będzie dokonana gruntowna reorganizacya uniwersyteckich ustaw i to uspokoiło studentów. Ale do tej reorganizacyi rząd dotąd nie przystąpił, owszem zaostrzył cenzurę, mianowicie poddał jej afisze teatralne i programy koncertów, oraz „listy do redakcyi", ogłaszane w pismach wolnych od cenzury. Pisma niemieckie zapewniają, że stało się to wszystko na przekór ministrowi Wannowskiemu, któremu inni ministrowie zarzucają zbyteczną miękkość i pobłażanie „rewolucyi"; z tego powodu jen. Wannowskij podobno chce ustąpić. Ale to jest tylko pogłoska, faktem zaś jest, że studenci znowu zaczęli się burzyć i demonstrować, aż wreszcie teraz na wydziale weterynarskim w Charkowie zrobili niebywałą awanturę, którą *S. Petersburskie Wiadomości* tak opisują: Studenci pierwszego kursu, którzy dopiero od trzech miesięcy są na uniwersytecie, wszyscy stawili się na lekcyę chemii i gdy wszedł profesor, poważny uczony, podali mu na piśmie wezwanie, aby podał się do dymisyi, ponieważ jego wykłady są bezmyślne i świadczą o zupełnej nieznajomości przedmiotu. Profesor po przeczytaniu tego wezwania, oświadczył, że od lat wielu jest profesorem, ogłasza prace naukowe, wydaje książki i nigdy mu się nie zdarzyło spotkać z zarzutem, że nie umie swego przedmiotu, dziwi go, że taki zarzut zrobili mu ci, którzy dopiero zaczęli uczyć się chemii; ale tę nieprzyzwoitość on im przebacza, ponieważ znane mu są pobudki tej impertynencyi. Oto, studentów podszczuwają niespokojne duchy, którym się nie podoba to, iż on (profesor) jest przekonany, że studenci powinni się uczyć, a nie politykować. — Potem profesor rozpoczął swój wykład, lecz wystąpił z ławki „reprezentant" studentów i zapytał profesora, czy się zastosuje do wezwania. „Zastosuję się, jeżeli mi senat akademicki da dymisyę, nie wcześniej, a teraz proszę mi nie przeszkadzać". Po tych słowach wszyscy studenci w liczbie 150-ciu opuścili audytoryum. Słuchacze z innych wydziałów zrobili im owacyę, jakby jakimś bohaterom, lecz tymczasem senat porozumiał się telegraficznie z ministrem oświaty, od którego przyszedł rozkaz: wydalić wszystkich demonstrantów. Tak też zrobiono, na tem jednak nie koniec, bo studenci na innych wydziałach i nawet na innych uniwersytetach zaczęli przez solidarność się burzyć. Młodzież ta niestety zapomniała, iż tylko w dobrem solidarność jest dobra.

Naprawa. — Dyplomatyczny epilog. — Studenci rusińscy.

Piszą nam z Wiednia, 13 grudnia:

Ostatnie napomnienie p. Koerbera wywołało zamierzony efekt. Izba poselska zaczyna pracować! Wczorajsze posiedzenie, na którem przeprowadzono rozprawy ogólne nad ustawą o stowarzyszeniach rolnych, może nawet służyć jako wzór poważnej... i rzeczowej dyskusyi. Nadto mają się odbywać teraz posiedzenia codziennie. Nawet w sobotę i w poniedziałek, co nie wydarzyło się już bardzo dawno! Świeży zapał do pracy tłómaczy się po części siłą prądu agrarnego, który przeważa po wszystkich stronach Izby a domaga się koniecznie śpiesznego załatwienia wymienionej ustawy. Inne natomiast potrzeby państwowe, np. ustawa o rekrutach, projekt podatku od biletów kolei żelaznych itd., napotykają dotąd na opór bierny.

Bądź co bądź, sytuacya parlamentarna pod sam koniec sesyi naprawia się. Jeżeli wczoraj liberalny poseł tutejszy Wrabetz na zgromadzeniu „przyjaciół konstytucyi" zapewniał, że parlament popadł w powszechną pogardę i „miliony" przywitałyby z radością zamach stanu (?), i jeżeli liberalny poseł dr. Gross w mowie, wygłoszonej w Iglawie podniósł, że w Izbie każdy robi, co mu się podoba, „nikt" nie myśli o potrzebach państwa, każdy stara się tylko o reklamę osobistą, słowem, zapanowała zupełna anarchia — to taka dyagnoza choroby parlamentarnej wynikała logicznie z dotychczasowego przebiegu rozpoczętej 17-go października sesyi. Z przebiegu dwóch ostatnich posiedzeń możnaby jednak wnosić, że nastał pewien zwrot, a zdolność do poważnej pracy, wypróbowana na ustawie o zawodowych stowarzyszeniach rolnych, dopisze także... po świętach w sprawach ogólnego interesu państwowego.

Namiestnik hr. Piniński wczoraj był na długiem posłuchaniu u Cesarza, oczywiście, aby zdać sprawę z ostatnich zajść we Lwowie, tak z demonstracyi, wywołanych sprawą wrzesińską, jakoteż z ruchu rusińskiego na tle kwestyi uniwersytetu.

Co do pierwszej kwestyi, to znowu wczoraj Olszewski i Breiter wystąpili z interpelacyami, nie mającemi innego celu, jak tylko wyrządzić rządowi psotę. Dzienniki tutejsze dziś, oczywiście z nakazu, jak zaklęte milczą o dyplomatycznym epilogu demonstracyi lwowskich. Tymczasem warto zaznaczyć, że w tekscie mowy hr. Bülowa, ogłoszonym w dziennikach, odnośne zdanie brzmi inaczej, niż w pierwszej o niej depeszy. Okazuje się więc z tekstu autentycznego, że nie hr. Gołuchowski, lecz zastępca nieobecnego we Lwowie namiestnika oświadczył konsulowi niemieckiemu, „że cesarski rząd austryacko - węgierski wyraża ubolewanie" i t. d.

Tak czy tak, należałoby tę kwestyę wyjaśnić definitywnie, za pomocą komunikatu w dzienniku urzędowym, położyć tym sposobem koniec dyskusyi, a nie poruszać jej więcej ani w interpelacyach ochotników radykalnych, którym nie chodzi o rzecz, ani o dobro narodu, lecz jedynie o pustą agitacyę, ani w innych występach parlamentarnych.

Co do kwestyi secesyi studentów rusińskich, to wczorajsza odpowiedź ministra Hartla na interpelacyę p. Romańczuka załatwia ją w sposób właściwy. Minister zapewnia, że senat wszechnicy lwowskiej wobec secesyonistów okaże łagodność i pobłażanie — o ile na to pozwala jego powaga i godność. Nie może być mowy o kapitulacyi senatu! P. Hartel domyśla się (słusznie), że secesya studentów była tylko dalszym ciągiem przygotowanych przez żywioły, „które nie mają nic do stracenia", ekscesów. Dalej minister stanowczo wyklucza wszelką pozorną imatrykulacyę studentów rusińskich na innych wszechnicach. Jeżeli więc per procuram, za pośrednictwem deputacyi, 270 studentów rusińskich zapisało się na wszechnicę tutejszą, nie myśląc i nie mogąc rzeczywiście uczęszczać na wykłady, to po prostu stracą semestr. Minister zatem radzi studentom rusińskim powrócić na wszechnicę lwowską.

O ile interpelacya p. Romańczuka pragnęła wywołać naganę rządu dla senatu wszechnicy lwowskiej, chybiła celu. Jedynie względem stylizacyi jednego zdania w odezwie rektora minister przypuszcza, że złośliwej interpretacyi mogła posłużyć jako pretekst. Czas najwyższy powrócić nareszcie z okresu agitacyi i deklamacyi do spokojnej pracy.

Rada państwa.

(Telegramy „Przeglądu").

Wiedeń 14 grudnia. W dyskusyi nad §§ 2—11 ustawy o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych przemawiało wielu mówców, uzasadniając specyalne swe życzenia. Zastępca rządu szef sekcyi B e c k rozwijał cele przedłożenia. Chce ono za pomocą stowarzyszeń zawodowych stworzyć reprezentacyę interesów rolniczych. Takie reprezentacye oczywiście nie mogą wprost wpływać na życie gospodarcze przez wdawanie się w mniej lub więcej ryzykowne przedsiębiorstwa, a to tembardziej, jeżeli są one oparte na zasadzie przymusu, które nadaje im charakter korporacyi publiczno-prawnych. Także z charakteru wkładek, pobieranych jako dodatek do podatku gruntowego wynika, że nie mogą one być użyte na pokrycie strat z przedsiębiorstw zarobkowych. Zatem rząd nie ma powodu sprzeciwiać się wnioskowi dodatkowemu p. Marcheta, który wyraźnie postanawia, że przedsiębiorstwa zarobkowe i ryzykowne mają być tym stowarzyszeniom zawodowym zabronione. W tem, że przedłożenie rządowe wyraża życzenie, aby stowarzyszenia te mogły załatwiać interesa sposobem komisowym, nie można dopatrywać się sprzeczności z powyższą zasadą, bo te czynności komisowe nie przedstawiają się jako przedsiębiorstwo zarobkowe, a także o jakiemś ryzyku zaledwie mówić można, gdyż wystarczy skromna doza ostrożności, ażeby wszelkiego ryzyka uniknąć. Także względy praktyczne przemawiają za zezwoleniem na interesa komisowe, zwłaszcza, że dotychczasowe organizacye rolnicze, których miejsce zająć mają owe stowarzyszenia, z powodzeniem interesa takie prowadziły. Co się tyczy zarzutu, że brak jest jasnych postanowień co do wzajemnego stosunku stowarzyszeń zawodowych, mianowicie co do podporządkowania jednych pod drugie, tudzież co do sposobu wykonywania prawa wyborczego, to zastępca rządu podnosi, że kwestye te w ustawie obecnej są tylko zaznaczone, a rozwiązanie ich pozostawiono sejmom w celu przystosowania ich do konkretnych stosunków. (Oklaski).

Głosowanie nad przedłożeniem tem rządowem odbędzie się na następnem posiedzeniu, które naznaczono na dziś godz. 10 przed południem.

Wiedeń 14 grudnia. Na wieczornem posiedzeniu komisyi budżetowej p. K o z ł o w s k i referował przedłożenie rządowe w sprawie funduszu melioracyjnego i wyraził podziękowanie ministrowi rolnictwa, że przez podwyższenie tego funduszu wreszcie uwzględniono żądania rolnictwa, stawiane od lat 30. Mówca ubolewa, że ministeryum nie prowadzi ewidencyi gruntów meliorowanych. Uwagi tej mówca nie kieruje przeciw osobie ministra, który od niedawna dopiero posiada tekę swą, a dżentellmańską obroną urzędników sobie podwładnych, ukazał się w bardzo sympatycznem świetle. Mówca podziwia odwagę z jaką minister obronił radzcę dworu Zechnera w Izbie posłów. Jest on jednak o wiele więcej prawnikiem niż ekonomistą.

P. M e n g e r wnosi rezolucyę, wzywającą rząd ażeby o ile możności uwzględnił przy użyciu funduszu melioracyjnego w równej mierze potrzeby wszystkich krajów koronnych. Ostatecznie przyjęto ustawę, rezolucyę Mengera, tudzież rezolucyę Merunowicza, domagającą się skrócenia postępowania w sprawach melioracyjnych, uproszczenia całego aparatu urzędowego i decentralizacyi całej sprawy melioracyjnej.

Co i o czem piszą.

Znana jest już naszym czytelnikom mowa, wypowiedziana w parlamencie berlińskim przez niemieckiego liberała Sattlera, który opierając się na mowach, wygłaszanych w wiedeńskiej Radzie państwa przez radykałów ruskich i socyalistów polskich, wystąpił z twierdzeniem, że ludność ruska i niemiecka w Galicyi byłaby bardzo rada, gdyby miała to, co mają Polacy w Wielkopolsce. *Czas* odpowiada panu Sattlerowi następującemi cyframi:

Rusinów jest w Galicyi mniej niż Polaków, lecz szkół ludowych ruskich jest 2.144, polskich zaś tylko 2.084. Prócz tego mają Rusini kilka gimnazyów i katedry ruskie na uniwersytecie lwowskim, a fundusz krajowy subwencyonuje instytucye ruskie, teatr, stowarzyszenia narodowe itd. z wielką hojnością. W sejmie galicyjskim mowa ruska rozbrzmiewa nietylko z ust posłów, ale i z ust marszałka, władze na pisma ruskie odpowiadają po rusku, — wszystkie zaś druki urzędowe noszą obok polskich nagłówki ruskie. — Jak zaś wygląda wytępienie kultury niemieckiej i polonizacya Galicyi, świadczą znów cyfry urzędowe. Notorycznie Niemcy w naszym kraju stanowią ilość prawie niedostrzegalną. Lecz posiadają krajowych szkół ludowych 27, dwa rządowe gimnazya i 97 szkół prywatnych, mających prawo publiczności, oprócz licznych szkół bez prawa publiczności. Szkoły te bywają subwencyonowane przez autonomiczne zarządy gmin i miast czysto polskich.

Cyfry powyższe wyjęto ze sprawozdań urzędowych i ze statystyki, dostępnej także i Niemcom. Niemcy, badający z taką skrupulatnością najdrobniejsze szczegóły z życia najodleglejszych ludów, wyrzekają się sumienności w badaniu i nie dbają o zarzut ignoracyi, ilekroć idzie o polskie stosunki.

Mały fejleton.

Z miasta.

Brylantową od śniegu i księżyca nocą
Wracam zwolna przez puste, uśpione ulice...
Śnieg wysrebrzył chodniki.... białych lamp [źrenice
Czystym, jasnym płomieniem wesoło migocą...
Czar szafiru i srebra padł na kamienice,
Snów przedziwnych je tuląc ciszą i niemocą...
Brylantową od śniegu i księżyca nocą
Wracam zwolna przez puste, uśpione ulice..

Świat jak z bajki... nic nie drgnie w tej śnie- [żnej przestrzeni...
Linie śpiących kościołów rysują się lekko
Śnieżne jakby z błękitnych ulane płomieni...
Pod znużoną sen zcicha usiada powieką
I sezamy tajemnic otwiera mej duszy...
Tak mi smutno i ciężko, jak nigdy...
Śnieg pruszy...

Kraków. *Jan Pietrzycki.*

Z izby sądowej.

Lwów, 14 grudnia.

(Sprawy podatkowe w Horodence).

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie zabrał głos oskarżyciel prywatny p. Okuniewski i oświadczył, że ponieważ rozprawa dostarczyła faktów, potwierdzających jego zarzuty, podane w interpelacyi, a o to mu tylko chodziło dla scharakteryzowania stosunków podatkowych i praktyk wyborczych, bynajmniej

---

117)

HURAGAN

Powieść historyczna

przez

Wacława Gąsiorowskiego.

(Ciąg dalszy).

Bonaparte, odebrawszy papiery, kazał natychmiast wezwać do siebie Józefa Wybickiego i Stanisława Potockiego, którzy już byli do koczobryka siadali.

Komisarze strwożyli się tym nagłym rozkazem. Jakież atoli było zdziwienie pierwszego komisarza, gdy w gabinecie królewskim, zobaczył syna własnego w świetnym uniformie pułku szwoleżerów gwardyi. Bonaparte na widok komisarzy, porwał się z fotela przed biurkiem i zaczął podniesionym głosem:

— Ładne nowiny z Warszawy! Niema co! Pięknie się sprawiacie! Obietnice, przyrzeczenia, przysięgi to u was się sypią — lecz czynu zawsze wam brak! Do czego to was doprowadzi?... Jakie z tego wynikną dla was samych skutki? Najgorsze! Czas nareszcie, abyście się opamiętali!...

— Najjaśniejszy panie, nie wiem, czem zasłużyliśmy sobie znowu na nieukontentowanie?...

— Czem?! Zapytaj swego syna! On mi tę nowinę przywiózł!... Chciałem wam dać dowód mojej życzliwości i rozkazałem utworzyć pułk gwardyi polskiej!... Krasiński pokazał mi jeden szwadron w Tylży, a teraz... Bessières raportuje mi, że dla braku pieniędzy formacya musi być zawieszoną!... Widzicie!... U was tak wszystko idzie! Uniesienie wielkie, a potem nic!...

— Najjaśniejszy panie! — rzekł Potocki. — Nie pojmuję tego, co się stać mogło, bo o ile mi wiadomo, książę Poniatowski dla nawału ochotnika musiał odrzucać podania!... Młodzież, jak o szczęście, dobija się o możność służenia przy osobie waszej cesarskiej mości!

— To są frazesy! Ja mam tu dowód w ręku! — przerwał Bonaparte, uderzając ręką w leżące na stole papiery.

— Niepojęte... — szepnął Potocki.

— Niepojęte! — podchwycił żywo Napoleon, zaczem zwracając się do wyprostowanego porucznika szwoleżerów, zapytał ostro: — Ile kompanij macie utworzonych?

— Dwie wyciągnęły pod szefem Łubieńskim — w składzie pułku pozostało półtorej!

— Macie! I to w przeciągu czterech miesięcy! A ochotnika dużo się melduje?

— Do tysiąca z górą się zgłosiło, najjaśniejszy panie! — odrzekł młody Wybicki.

Napoleon postąpił ku porucznikowi.

— Tysiąca!?... Cóż się dzieje? Dlaczego nie ma ich w pułku?

— Bo nie każdy może ponieść sam koszta ekwipowania, a choć paragraf piąty dekretu powiada, że niezamożnym ochotnikom będzie wydana zaliczka, a paragraf siódmy mówi o potrącaniu tej zaliczki z żołdu, jednak pieniędzy na zaliczki nie ma!...

Józef Wybicki spojrzał z zadowoleniem na syna. Bonaparte zmierzył od stóp do głowy porucznika i uśmiechnął się nieznacznie.

— Wybicki, widzę, że i twój syn nie grzeszy brakiem przytomności!... Tylko go na posła nie kieruj, bo i tak do rozpraw będziecie mieli ich za wielu!...

— Najjaśniejszy panie, chóbym chciał, nie potrafiłbym go skłonić do opuszczenia sposobności walczenia pod okiem tak wielkiego monarchy i wodza!...

— Zobaczymy, zobaczymy! Hm!... Tylko z tą formacyą trzeba skończyć co prędzej... Niech kasa waszego księstwa zasili tymczasem pułk..

— Legia tworzy się równocześnie — zauważył Potocki.

Bonaparte złagodniał.

— Wam ciężko!.. Ofiary muszą być, nic bez ofiar!...

— Najjaśniejszy panie!—zawołał gorąca eks-poseł Wybicki. — Składki zarządzimy, obłożymy się dobrowolnym podatkiem, a pułk musi stanąć!...

Napoleon kiwnął głową dobrotliwie:

— Mój Wybicki! o tobie nie wątpię! Gdyby wszyscy Polacy tak myśleli i postępowali... nie potrzebowaliby teraz mnie... Ale!... Wybicki! Pójdziesz do marszałka dworu, tam za te wsie, które ci skonfiskowali Prusacy, odbierzesz papiery na przyznanie ci innych dóbr! Należą ci się one rzetelnie!...

— Najjaśniejszy panie! O jedną łaskę ośmielam się prosić!...

— Mów! Cóż jeszcze?!...

— Pozwól mi... odmówić przyjęcia!...

— Co, dlaczego?!...

— Tak, najjaśniejszy panie, to są dobra narodowe... Nie chcę, aby ktokolwiek mógł powiedzieć, że Wybicki dla zbogacenia się, dla wyzysku służy ci! Gdybyś, najjaśniejszy panie raczył powrócić mi zabrane Manieczki... przyjąłbym z wdzięcznością... Stara to bowiem siedziba moich przodków...

— Ależ... dziwaczysz się... Te dobra dziesięćkroć przewyższają wartość tamtych twoich!...

— I dlatego, najjaśniejszy panie... przyjąć nie mogę.

— Będziesz miał te swoje wsie z powrotem! — odparł Napoleon, a odwróciwszy się do porucznika szwoleżerów, rzekł poważnie: — Ucz się i bierz przykład z ojca! Nie znam równie dobrego obywatela kraju!... Dziś odbierzesz odpowiedź z kancelaryi dla marszałka i zawieziesz ją!

— Według rozkazu waszej cesarskiej mości!...

— Wy zaś, panowie, wracajcie także!... Obym jak najprędzej usłyszał, że godnie odpowiedzieliście na nadane wam swobody i przywileje... Poczynacie sobie na małym obszarze! Poczynajcie więc tak, abyście kiedyś na dużym radę sobie dać mogli!...

Zaledwie w ostatnich dniach lipca Floryan powrócił do Warszawy z Gotartowic i udał się z końmi i pacholikiem wprost do kapitana Dziewanowskiego.

Ten ostatni, który już był zwątpił, żeby Floryan w zamiarze swoim wytrwał i posądzał go o zasklepienie się w wiejskim zaciszu — uradował się wielce na widok dawnego towarzysza. A gdy pierwsze słowa powitania ze sobą zamienili, jął ostrożnie wypytywać go o dalsze zamiary.

Floryan uśmiechnął się smutnie i rzekł spokojnie.

— Napróżnobyś mnie, panie, pytał o zmiany! W domu głusza, pustkowie! Próbowałem ład siaki taki zaprowadzić... Pola leżą odłogiem... marnieje wszystko!.. O pani matce, o rodzeństwie słychu prawie nie ma!.. Powiedziałem, dotrzymam!... Na ekwipowanie się brak... więc przywiodłem trzech źrebców... Dwóch myślę odprzedać, a trzeciego zachować dla siebie, na towarzysza!..

— Doskonale! Jakiej miary?

— Cztery stopy cali ośm!

— W sam raz! Takich potrzebujemy najwięcej! Jutro złożę raport grosmajorowi Dautancourtowi, weźmie je z pewnością! Ba i suto zapłaci, bo o dobre a młode konie trudno. Mało kto chce sprzedać, bo każdy woli dla siebie zachować! O umundurowanie niema się co kłopotać. Pełny komplet oficerski z trzema zmianami mundurów, z rajtuzami zamszem podszytemi, z pokrowcami ceratowemi, z rzemieniami, płaszczem, rzędem na konia kosztuje około trzystu złotych polskich!..

— Hm! A uniform szeregowca musi być tańszy!..

Dziewanowski poruszył się niecierpliwie.

— Panie Floryanie! — rzekł z mocą. — W chwili pierwszego żalu nie śmiałem ani wam przeczyć, ani od zamiarów odwodzić, lecz co teraz muszę!.. Jakaż bo intencya wami kieruje?... Przecież jako oficer możecie dzielniej jeszcze służyć...

— Nie — nie! — potrząsnął głową Floryan. — Nie wódź mnie na pokuszenie! Zaklałem się!.. Wstyd powiedzieć... dzisiaj ja nie chluby szukam!.. Chcę nie pociechy, lecz uspokojenia!.. Już mnie nie mordujcie namowami! Dopomóżcie raczej, bo z kroku mego nie chcę czynić rozgłosu, nie chcę, aby o tem rozprawiano zbyt wiele!..

(Ciąg dalszy nastąpi)

zaś nie zależy mu na ukaraniu urzędnika, przeto uważa dalszą rozprawę za zbędną i od oskarżenia odstępuje.

Wobec tego rozprawę odrazu zakończono wydaniem wyroku uwalniającego p. Kośmińskiego od winy i kary.

KRONIKA.

Lwów 14 grudnia.

Wystąpienie p. Kozłowskiego z komisyi parlamentarnej Koła polskiego. Wczoraj nadszedł z Wiednia telegram, donoszący, że poseł Kozłowski złożył mandat członka komisyi parlamentarnej Koła polskiego. Wiadomość ta wywołała oczywiście powszechne zdziwienie, w czasach bowiem tak krytycznych jak obecne, niewzruszona solidarność Koła polskiego i jego parlamentarnej komisyi jest podwójnie wskazaną, a złożenie mandatu przez jednego z członków tej komisyi musi zrobić na zewnątrz wrażenie, że w Kole polskiem panują jakieś kwasy i nieporozumienia. Jakkolwiek trudno przypuścić, żeby p. Kozłowski zwierzał się komukolwiek z motywów, które skłoniły go do tego kroku, wszelako dzienniki czeskie już podają wielce sensacyjną kombinacyę o tym wypadku. Przedstawiają mianowicie sprawę w ten sposób, że komisya parlamentarna Koła polskiego uchwaliła przedłożyć prezesowi gabinetu szereg postulatów krajowych i że w tym celu miała się odbyć onegdaj w obecności p. Koerbera konferencya członków tej komisyi. P. Kozłowski miał zażądać, ażeby na tem posiedzeniu zainterpelowano p. Koerbera, dla czego uznał za właściwe zaraz po wtorkowej mowie hr. Dzieduszyckiego o ucisku Polaków w Poznańskiem wygłosić znane zastrzeżenie przeciw takiemu poruszaniu wewnętrznych spraw obcego państwa. Przeciw temu żądaniu p. Kozłowskiego nikt nie wystąpił, a prezes Jaworski udał się do p. Koerbera, by porozumieć się z nim w sprawie owej konferencyi. Następnie zdał p. Jaworski sprawę komisyi parlamentarnej o owych pertraktacyach z drem Koerberem i rzekł, że już sam w rozmowie z prezesem gabinetu poruszył ową sprawę wystąpienia jego przeciw mowie hr. Dzieduszyckiego i dla tego sprawa ta nie będzie już poruszona na posiedzeniu komisyi parlamentarnej. P. Kozłowski uczuł się tem obrażony, zarzucił p. Jaworskiemu, że przekracza swą kompetencyę i wreszcie oświadczył, że składa mandat członka komisyi parlamentarnej.

Tak przedstawiają sprawę dzienniki czeskie, a my na ich odpowiedzialność powtarzamy to doniesienie. Dodać winniśmy jeszcze, że Koło polskie uznało za rzecz właściwą nie ogłaszać żadnych wyjaśnień w tej sprawie. — Przypuszczać więc należy, że nie tak się rzecz miała, jak donoszą dzienniki czeskie, ale w takim razie powinien p. Kozłowski postarać się, aby Koło zniosło swą tatemnicę i przedstawiło prawdziwy stan rzeczy, gdyż plotka dzienników czeskich w wysokim stopniu kompromituje p. Kozłowskiego, gdyż przedstawia go krajowi w szacie warchoła.

Melioracye krajowe. Wydział krajowy postanowił przedłożyć projekt ustawy o osuszeniu bagien naddniestrzańskich. Projekt ten obejmuje osuszenie i nawodnienie 18.200 hektarów. Koszta tych robót wynoszą 3,800.000 koron, z czego przypada na państwo i kraj po 1,520.000 koron, zaś 760.000 koron na osoby interesowane. — Roboty mają być wykonane w przeciągu lat 19.

Wydział krajowy postanowił dalej przedłożyć Sejmowi projekt ustawy o regulacyi i zalesieniu górnego Łęgu w powiatach niskim i kolbuszowskim kosztem 400.000 koron.

Następnie uchwalił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi projekt ustawy o obwałowaniu Wisły od ujścia Raby aż do Woli Rogowskiej wraz z obwałowaniem prawego brzegu Raby, regulacyą potoków Uświca i Grabki z dopływami, celem ochrony od wylewów 11 508 hektarów i osuszenia poza granicą obszaru narażonego na zalew, 4273 hektarów gruntu. Łączne koszta tej roboty wyniosą $4^1/_2$ miliona koron. Roboty te mają być wykonane w ciągu lat 20.

Omyłka policyi lwowskiej. Przejeżdżając przez Lwów dnia 3go bm. werkmistrz fabryki sukna w Bostonie, Wiliam Hartley, zatrzymał się tu, aby przenocować i nazajutrz w dalszą jechać drogę. Ponieważ nie włada innym, jak tylko angielskim językiem, jakoteż z powodu, że miał przy sobie rozmaite monety zagraniczne i chciał niemi np. zapłacić za bilet tramwaju konnego z miasta do dworca, konduktor nie znając ani monet obcych ani angielskiego języka, robił Anglikowi trudności, wskutek czego Anglik wreszcie się zniecierpliwił i wybuchł pomiędzy nimi konflikt, który zakończył się na razie tem, że konduktor oddał Anglika policyantowi. Policyant sprowadził swego aresztanta wraz z kuferkiem na policyę, gdzie miało nastąpić przesłuchanie delikwenta. Ale ponieważ wśród urzędników policyi lwowskiej, po długich poszukiwaniach, znalazł się tylko jeden, który coś troszkę umie po angielsku, lecz nie tyle, ażeby zrozumieć rodowitego Anglika, przytem wysoce zdenerwowanego tem niemiłem zajściem, — przeto nie mogąc przesłuchać nieszczęsnego podróżnego, orzeczono, że ów Anglik plecie od rzeczy, musi być umysłowo chorym a więc należy go odesłać do Kulparkowa. W istocie też po przetrzymaniu go w aresztach policyjnych przez noc, odesłano Anglika do komisaryatu, a on odstawił go do zakładu kulparkowskiego. Nieszczęsny człowiek przebył tam dziesięć dni i wyswobodzenie swe zawdzięcza jedynie temu, iż pewien zamieszkały od lat wielu we Lwowie Anglik, dowiedziawszy się o przygodzie swego rodaka, sam udał się do zakładu kulparkowskiego i przy pomocy dyrektora Neussera rychło wyświetlił całą sprawę.

Policya lwowska powinna postarać się koniecznie o adresy osób, władających rozmaitymi językami, żeby w danym razie mogła się porozumieć z zaaresztowanymi cudzoziemcami, należy się bowiem spodziewać, iż w dzisiejszych czasach, gdy ruch podróżnych jest tak wielki, często może się zdarzyć, że jakiś Anglik, Hiszpan, Szwed itd. znajdzie się w podobnem jak ów werkmistrz położeniu.

Święto w ochronkach dla małych dzieci. Dzisiaj w trzech miejskich ochronkach, utrzymywanych dla malutkiej, biednej dziatwy, była wielka uroczystość. Z okazyi zbliżających się świąt Bożego Narodzenia zarządy tych ochronek urządziły dla dziatwy choinkę, a z niej dostały się tym dziatkom smaczne i pożyteczne podarki. Aby dziatwa miała sposobność podziękować za tę dobroczynną instytucyę ochronek, za nieustanną opiekę, i za owe podarki, dyrekcya ochronek zaprosiła wszystkich ich opiekunów i dobrodziejów, w pierwszym rzędzie ks. arcybiskupa Bilczewskiego, p. namiestnika hr. Pinińskiego, państwo marszałkowstwo Potockich, państwo prezydentowstwo Małachowskich i Michalskich i wiele innych pań i panów, którzy użyczają już to moralnej, już też materyalnej opieki ochronkom. Najpierw zaproszeni dostojnicy udali się do ochronki w ulicy Gródeckiej l. 12, następnie na ulicę Staszica, wreszcie na ul. Ochronek.

Ochronkami przy ul. Gródeckiej i Ochronek zarządzają Siostry Felicyanki, zarząd ochronki przy ul. Staszica spoczywa w ręku osób świeckich. Zwierzchniczą opiekę nad wszystkiemi ochronkami sprawuje po śmierci dyrektora Żółkiewskiego radny miejski p. Mozer.

Tam, gdzie kierują dziatwą zakonnice, wyniki są lepsze, aniżeli w ochronkach prowadzonych przez osoby świeckie. Wszędzie atoli widać serdeczne oddanie się dziatwie, mozolną a pełną poświęcenia pracę nad uszlachetnianiem tych młodych serduszek i wyrabianiem inteligencyi. Dziatwa w każdej ochronce odbywała dziś formalny popis, który wypadł wszędzie z małemi różnicami doskonale. Dziatwa śpiewała wspólnie, wspólnie odpowiadała na pytania kierowniczek, niektóre dzieci deklamowały i wygłaszały rymowane dyalogi, a kilkoro z tych maleństw nawet potrafiło wygłosić do każdego ze znakomitych gości wierszem podziękowanie z tak przepyszną gładkością i mimiką, że wprawiało widzów w zdumienie i rozrzewnienie.

System prowadzenia dziatek tych w ochronkach jest widocznie doskonały, skoro odpowiedzi płyną gładko, swobodnie, skoro miny tych dzieci są zadowolone, uśmiechnięte, a rezolutność u wielu niepospolita. Np. wszystkich gości w ochronce na ul. Gródeckiej pobudziło do serdecznego śmiechu przemówienie jednej z dziewczątek, która dziękowała p. namiestnikowi za opiekę i przybycie; mianowicie z minką wesołą powiedziała, że chociaż gadatliwość jest właściwa kobietom, ona ażeby nie nudzić, podziękuje dziś krótko, a wygadanie się odłoży sobie na inny raz. — Ks. arcybiskup bardzo pochwalił dziatki z ochronki przy ul. Staszica za to, że umieją dużo z katechizmu i przyrzekł często tę ochronkę odwiedzać, a najpilniejszym i najgrzeczniejszym dzieciom dawać nagrody.

P. namiestnik ofiarował w każdej ochronce dużo barchanu na sukienki dla tych biednych dziatek.

W trzech wspomnianych tu ochronkach znajduje przytułek i opiekę około 400 dzieci. Taki sam popis odbędzie się w przyszły piątek w ochronce na Zamarstynowie, utrzymywanej przez panią wiceprezydentową Michalską.

Dekoracya. Cesarz pozwolił radzcy sądu krajowego w Stanisławowie Kornelowi Proskurnickiemu przyjąć i nosić papieski krzyż honorowy *Pro Ecclesia et Pontifice*.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 15 bm. w szkole Mickiewicza ul. Teatralna 15 o godz. 5 prof. uniw. dr. St. Głąbiński: „Podatki w teoryi i praktyce" (Podatek giełdowy, konsumcyjny. Zakończenie). — W szkole realnej ul. Kamienna 2 o godz. 5 prof. dr. St. Witkowski: „Sztuka grecka w dobie świetności (Partenon)".

W Colosseum produkować się będą jutro po raz ostatni zrośnięte bliźniaczki, w poniedziałek zaś rozpoczną się produkcye piętnastu tresowanych białych niedźwiedzi. Odbywać się one będą w olbrzymiej klatce tak, że wszelkie niebezpieczeństwo jest bezwarunkowo wykluczone. We wszystkich wielkich miastach produkcye tych zwierząt wywoływały powszechne zdumienie, tem bardziej, że jak wiadomo, biały niedźwiedź polarny jest nadzwyczaj trudny do ułaskawienia. Szczegół jeszcze zajmujący zapisać musimy. Oto transport tych zwierząt z Hamburga do Lwowa kosztuje 1200 zł. i odbywa się w dwóch specyalnie na to urządzonych wagonach—zatem znacznie drożej aniżeli gdyby chciały te zwierzęta przyjechać pierwszą klasą do Lwowa.

† Wilhelm Bogusławski. Zmarły we wtorek w Żytomierzu uczony, dziejopis i badacz słowiańszczyzny, Wilhelm Józef Bogusławski urodził się w roku 1825 w Lachowcach, w gub. wołyńskiej; kształcił się w Żytomierzu, a potem na wydziale prawnym w Petersburgu. Zostawszy urzędnikiem ministeryum wojny, przebywał czas jakiś w Kazaniu i nad Dunajem. Na niwę historyczną popchnęły go wrażenia z podróży, odbytej w r. 1858 po Łużycach, i serdeczna przyjaźń, zawiązana tam z budzicielami ducha narodowego, Smolarem i Hórnikiem. Dzięki temu, za powrotem do Petersburga, ogłosił drukiem dzieło p. t. „Rys dziejów serbołużyckich", które po dziś dzień jeszcze posiada wartość naukową. Najlepszem zresztą świadectwem tego jest fakt, że ks. Hórnik przełożył je na język górno-łużycki i wydał 1884 r. w Budziszynie. Odtąd już aż do samego zgonu poświęcił się Bogusławski pilnemu badaniu zamierzchłej Słowiańszczyzny i niezmordowanemu udowadnianiu, że mowa słowiańska rozpościerała się ongi aż po brzegi Renu. Owocem tej ciężkiej, dla idei podjętej pracy, jest ogromne dzieło p. t. „Dzieje Słowiańszczyzny północno zachodniej do połowy wieku XVIII", którego tom I wyszedł w Poznaniu 1887 r. Poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk uwieńczyło je nagrodą konkursową.

Wykłady z dziedziny pożarnictwa. Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych postanowił urządzać publiczne popularne wykłady o przyczynach powstawania pożarów, o zachowaniu się publiczności podczas pożaru i o sposobach gaszenia pożarów. Wykłady te odbywać się będą podczas powiatowych kursów pożarnictwa, które urządzają Wydziały powiatowe. Wydział krajowy aprobował tę myśl, żywiąc nadzieję, że przez spopularyzowanie strażactwa podniesie się obrona pożarna w kraju.

Na herbaciarnię centową przy ul. Gródeckiej l. 19 złożyli następujące datki: Eksc. Marya Tchorznicka koron 20, marszałkowa hr. Potocka 50, Eksc. hr. Stan. Badeniowa 50, hr. Stadnicka i ks. Sapieżyna 20, prezydentowstwo Małachowscy 20, A. Breuerowa 20, K. Wieczyńska 40, M. Dank 20, K. Neymanowa 10, Ciesielska 10, M. Hubrich 10, Tarnawiecka 10, K. Kamberska 10, B. Domaszewska 10, M. Ochenkowska 10, Błażejowska 12, Platowska 10, Kropiowska 10. J. Krosińska 10, P. Treterowa 6, P. Gostyńska 10, Przybylska 10, Szawłowska 5, ks. Ziemiański 10, M. Czyżek 20 K. i co tygodnia 100 bułek, T. Marczak 10, Sąsiada 5 K.; W. Musiałowicz herbatę i cukier, Kruszyńscy 5 klg. cukru. P. Zgórski 100 bułek. Drzewo i węgiel ofiarowali: P. Jakubowicz 1 m. drzewa, gal. spółka węgla 5 ctn. węgla, Wisenberg 2 metry drzewa, Adolf Pfau 10 polan, Nicker 10 polan, Rozenberg 1 m. drzewa, Chajes 1 m. drzewa, Dattner 5 cnt. węgla, Rozalia Ek. 2 m. drzewa. Za wszystkie datki w imieniu biednych składam serdeczne „Bóg zapłać". *M. Michalska.*

Wypadek kolejowy. Stanisławowska Dyrekcya kolei państwowej donosi: Z powodu złego ustawienia zwrotnicy dziś o godzinie 3-ciej w nocy stanisławowski pociąg towarowy nr. 379 najechał na stacyi w Hołoskowie na stojący tam pociąg towarowy z Kołomyi nr. 378. Pięć wagonów jest uszkodzonych, a dwaj konduktorzy są pokaleczeni. Wskutek tego pociąg osobowy nr. 313 spóźnił się o trzy godziny a pociąg pospieszny nr. 301 o godzinę i 40 minut. Śledztwo w toku.

Cesarz Wilhelm przeciwko pojedynkom. Cesarz Wilhelm dowiedział się, że dwaj podporucznicy I pieszego pułku gwardyi, syn ministra wojny Gosslera i syn generała-porucznika Kessela, oświadczyć mieli, że pomimo cesarskiego zakazu pojedynkowaliby się, gdyby honor ich został dotknięty. Doniosło się to do cesarza. Otóż dnia 1 b. m. przybył cesarz Wilhelm do koszar I pułku gwardyi w Poczdamie, a korpus oficerski zdziwiony był zaraz na wstępie, ujrzawszy cesarza nie w mundurze gwardyi, lecz w mundurze huzarskim. Po śniadaniu zgromadził cesarz naokoło siebie wszystkich oficerów I pułku i rozkazał pułkownikowi Plettenbergowi „zakaz pojedynku" jeszcze raz jak najostrzej przypomnieć z żądaniem bezwarunkowego posłuszeństwa. Następnie kazał cesarz obydwom wspomnianym podporucznikom stanąć przed sobą, za nimi zaś stanęli ich ojcowie. Cesarz odezwał się temi słowy „A chociaż ojciec jednego z was, miły i drogi dla mnie, a ojciec drugiego jest zasłużonym generałem, wydaliłbym synów ich z wojska ze zwykłą odprawą, podobnie jak każdego innego oficera, któryby nie zważał na mój zakaz pojedynku. I dlatego dzisiaj nie mam na sobie munduru mojego pułku, ponieważ z powodu tego zdarzenia nie jestem z nim jednej myśli, a niestety właśnie tak młodzi ludzie spowodowali to zgorszenie". Po tych słowach opuścił cesarz koszary. Obiega wersya, że cesarz miał się wyrazić: „młodzi ludzie, którzy mają jeszcze mleko pod nosem".

Opłata za szczury. W Odesie wszczęto z powodu dwóch wypadków śmiertelnych dżumy walkę ze szczurami; magistrat obwieścił, że za każdego zabitego szczura zapłaci 2 kopiejki; w następstwie tego rozpoczęła ludność mordowanie ich na wielką skalę, a paupry oblęgają urząd miejski i sprzedają mu całe masy zabitych szczurów.

Trupa polska składająca się z 26 osób pod dyrekcyą p. Bolesławskiego rozpoczęła podróż artystyczną po miastach rosyjskich. W repertuarze jej znajdują się sztuki: „Mąż z grzeczności", „Jarmark małżeński", „Zagłoba swatem", „Popychadło", „Pani Wołodyjowska" i inne. Obecnie przybyła trupa do Odesy i dobrze jej się tam powodzi, co jest naturalnem z powodu, że żyje tam około 20.000 Polaków. Następnie p. Bolesławski grać będzie we wsi fabrycznej Kamenskoje, poczem pojedzie do Moskwy i Rygi, a na post przybędzie do Petersburga.

Równouprawnienie obywateli w Austryi w niektórych sprawach istnieje tylko na papierze, a w rzeczywistości obywatele naszego kraju są traktowani zupełnie inaczej, oczywiście gorzej niż np. w Wiedniu. Jedną z najbardziej rażących niesprawiedliwości jest np. traktowanie pod względem podatkowym właścicieli will z ogrodami we Lwowie a w Wiedniu. We Lwowie właściciel willi z ogrodem w obrębie miasta np. na Kastelówce musi od niej opłacać takie same podatki jak właściciel kamienicy w Rynku lub na ulicy Karola Ludwika, tymczasem w Wiedniu władza podatkowa odlicza właścicielowi willi trzecią część czynszu na utrzymanie ogrodu i oprocentowanie kosztów gruntu. W ten sposób właściciel willi w Wiedniu płaci podatek o trzecią część mniejszy niż właściciele kamienic czynszowych. Nadto przyznaje władza podatkowa właścicielom will w Wiedniu jeszcze jedną ulgę, a mianowicie tę, że mieszkanie, zajęte w willi przez samego właściciela, bywa w fasyi o wiele niżej przyjmowane od mieszkań wynajętych. Jeżeli np. w willi są dwa całkiem równe mieszkania a jedno wynajęto już dajmy na to za 3000 koron, to drugie, zajęte przez właściciela przyjmowane bywa w fasyi na 1 200 lub najwyżej 1.500 koron.

Dzięki takiemu postępowaniu władz skarbowych powstają w Wiedniu całe dzielnice will, zwane „Cottage", na samym Währingu jest ich około 700. Istnieje tam gimnazyum, szkoły ludowe dla chłopców i dziewcząt, pensyonaty, szkoły językowe itd. Obok tego jest tam rodzaj kasyna, ślizgawka, lawn tennis, słowem wszelkie wygody i wszelkie przyjemności. Mieszkańców „Cottagu" absolutnie liczyć nie można do klas bogatych, są to co najwyżej warstwy średnio zamożne, głównie zaś urzędnicy, artyści i literaci, słowem ludzie, którzy jakkolwiek majątku nie posiadają, zarabiają tyle, by ponieść mogli koszta amortyzacyi will.

Nie pojmujemy dla czego u nas władze podatkowe postępują całkiem inaczej i dla czego nikt nie upomni się o to, aby pod tym względem traktowano Lwów tak samo jak Wiedeń. — Może wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu p. Korytowski, który przecież jest nie tylko szefem biurokracyi skarbowej, ale także obywatelem dbałym o rozwój kraju, sam postara się w Wiedniu o to, aby to, co praktykuje się w Wiedniu, praktykowane było także we Lwowie, a jeżeli we własnym zakresie działania nie będzie mógł tego uczynić, to niechaj zwróci na to uwagę *Koła polskiego*, by ono użyło całego swego wpływu i wyjednało nam to, co nam się słusznie należy.

Chińskie zegary w Szopienicach. Do zegarmistrza w Szopienicach, na granicy pruskiej, obok Katowic, przybył żołnierz z Zawadzia, uczestnik kampanii na dalekim Wschodzie, z zegarkiem szczerozłotym z cyferblatem, wysadzanym drogimi kamieniami. Żołnierz chciał sprzedać zegarek za 100 mk. Zwróciło to uwagę zegarmistrza i zawiadomił żandarmeryę. Okazało się, że zegar został zrabowany w cesarskim pałacu w Pekinie i że dzielny wojak ma jeszcze trzy podobne. Położono na nie areszt.

Zmarli. We Lwowie Klotylda Krainiewicz, nauczycielka w Rożniatowie, lat 25. — W Sanoku Bronisław Lewicki, radzca sądu krajowego, lat 49.

Ofiary. Dla pozbawionego obu nóg Wojciecha Szubińskiego nadesłała p. M. K. z Narajowa 1 K. z prośbą o modlitwę.

Stan powietrza. T. o g. 6 rano + 1, w poł. + 4 R. Bar. 756. Spada. Pochmurno.

Pomiędzy małżonkami.

— Wiesz ty, że chłopczysko ten z każdym dniem staje się podobniejszy do ciebie!

— Taaak?... Cóż znowu zbroił?

Szarada.

Na pierwszą i drugą dwie litery dano;
Trzecia — zaimek, osoby miano.
Czwarta, to liczba wielokrotnie wzięta, —
Gdy monetę oznacza, dla ludzi ponęta.
Całość, to człowiek, co jadem zionie,
Złość i nienawiść kryje w swem łonie,
Szatańskie dzieło na ziemi szerzy
I zgubę przysiągł polskiej młodzieży. *E. S.*

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę po raz ostatni „Manru". Nieodwołalnie ostatni występ Al. Bandrowskiego i występ Ireny Bohuss. — W niedzielę o godz. w pół do 4tej po południu „Grube ryby" komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego. Wieczorem o godz. 7mej po raz ostatni w tym sezonie „Żydówka" wielka opera w 5 aktach Halevy'ego. Gościnny występ E. Guszalewicza. — W poniedziałek po raz Iszy „Nadzieja" (Op hope van Zegen) dramat w 4 aktach z holenderskiego Hermana Heijermansa, w przekładzie J. Kasprowicza. — We wtorek „Flipota" komedya w 3 aktach Jul. Lemaitre'a; występ K. Kamińskiego. — We środę po raz IIgi „Nadzieja". — We czwartek „Pajace" opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla występ Ireny Bohuss i Eug. Guszalewicza i „Rycerskość wieśniacza" opera w 1 akcie P. Mascagniego. Iszy występ Heleny Ruszkowskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie. We wtorek „Sobowtór" (Coup de fouet) krotochwila w 3 aktach Hennequena i Durela (3 raz). Środa „Ksiądz Marek" poemat dramatyczny w 5 obrazach J. Słowackiego (popularne). Czwartek „Dziady" sceny dramatyczne w 7 obrazach A. Mickiewicza (po raz 15). Sobota „Krzyżacy" obraz dziejowy w 12 odsłonach ułożony na scenę przez A. Walewskiego z powieści H. Sienkiewicza (nowość). Niedziela „Krzyżacy".

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze.

Obrady walnego zgromadzenia delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych rozpoczęły się dziś o godz. 10 przed południem. Sprawozdanie komisyi o czynnościach Wydziału w ubiegłym roku, wygłosił p. Stępień. Komisya wyraża uznanie Wydziałowi za jego działalność, czyni jednak tę uwagę, iż pożądanem by było, aby Wydział umożliwiał odbywanie się walnego zgromadzenia delegatów z końcem września, a najpóźniej w połowie października. Wniosek ten komisyi zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie.

Sprawozdanie komisyi o lustracyach wygłosił p. Dimmel. Niezwykle ożywiona dyskusya wywiązała się nad sprawą usuwania z bilansów odsetek zaległych. Wydział Związku, jak zaznaczył sekretarz Ulmer, wpływa rok rocznie na poszczególne towarzystwa, aby nie umieszczały procentów zaległych w swych bilansach i w ten sposób nie wykazywały zysków, nie będących rzeczywistymi. To samo zaleca też komisya. P. dyr. Kusiba podniósł że w towarzystwach młodych trudno jest dyrektorom występować przed radami nadzorczemi i walnemi zgromadzeniami ze zbyt małymi zyskami. P. Ulmer polemizował z p. Kusibą i prosił zgromadzonych, ażeby nie obalali swą uchwałą tego, co Wydział przez szereg lat robił z wielkim trudem, a co wpłynęło na uzdrowienie bilansu towarzystw.

Dr. Lechowski radził też, ażeby zgromadzeni nie uchwalali tego, czego się sami trzymać później nie będą. Mówca zwraca też uwagę, że przecież należy unikać tego, ażeby nie płacono podatków od takich zysków, których wcale nie było. Mówca jest za tem, ażeby zasadniczo uchwalono, że odsetki zaległe nie należą do bilansu, a dodano, że towarzystwom młodym, zwłaszcza takim, które nie operują wekslami, lecz skryptami, radzi się, aby stopniowo dążyły do usunięcia tych odsetek z bilansu, gdyż należy uznać, że w takich towarzystwach odsetki zaległe w bilansach nie są znów takim wielkim grzechem.

P. Kusiba stwierdził, że jego wniosek właśnie do tego dążył, gdyż towarzystwa słabsze finansowo nie mogą zastosować się od razu do zasady usuwania tych odsetek z bilansu.

Zdecydowano tę sprawę w myśl wywodów pp. Ulmera i Lechowskiego, tj. ażeby dążono stopniowo do eliminowania zaległych odsetek z bilansów stowarzyszeń.

Następnie uchwalono na wniosek nagły p. Lechowskiego wysłać deputacyę do Marszałka krajowego celem przedstawienia się Związku. Do deputacyi tej wybrano prezesa Związku Biechońskiego z Gorlic, ks. Friedla z Komarna i p. Sieczkę z Zakopanego.

Z kolei p. Stępień wniósł imieniem komisyi o udzielenie wydziałowi absolutoryum z rachunków za rok ubiegły. Wniosek ten przyjęto.

Następnie p. Zauderer z Dębicy przedłożył imieniem komisyi preliminarz budżetu na rok 1902. Preliminowano wydatki w wysokości 40 200 koron. Niedobór wynosi 3900 koron, który ma być pokryty zapasem kasowym z dnia 31 grudnia 1901, zaś przeważnie zwrotem kosztów, poniesionych przez Związek przy zakładaniu Banku związkowego.

Opłaty stowarzyszeń mają być uiszczane w tej samej co dotychczas wysokości, tj. 3 prc. od czystego zysku w granicach od 50—500 K. rocznie.

Preliminarz w formie proponowanej przez komisyę, uchwalono.

Referat o organizacyi Banku związkowego wygłosił dr. Ehrlich. Przyjęto rezolucyę tej treści: Walne Zgromadzenie zechce uchwalić: Celem uzupełnienia kapitału Banku związkowego, uznaje Walne Zgromadzenie moralny obowiązek Stowarzyszeń związkowych nabycia akcyi Banku związkowego na dalszą kwotę 133.000 koron. Z tego powodu wzywa Wydział związkowy, by w porozumieniu z dyrekcyami poszczególnych stowarzyszeń unormował ilość zakupić się mających przez każde Stowarzyszenie dodatkowo akcyi. Ze względu na bliski ostateczny termin ukonstytuowania się Banku związkowego, oznacza Walne Zgromadzenie dzień 31 stycznia 1902 r. jako najdalszy kres do złożenia waluty za nabyte dodatkowo akcye.

Uchwalono dalej ulokować zebrane dotychczas fundusze Banku związkowego na 4% w Banku zaliczkowym.

Na wniosek ks. Rabieja zgromadzenie przez aklamacyę wyraziło serdeczne podziękowanie i uznanie dr. Lechowskiemu za gorliwe i niezmordowane starania nad stworzeniem Banku związkowego.

Następnie dr. Ehrlich omawiał wniosek postawiony na walnem zgromadzeniu w sprawie stosunku Związku do kas Raiffeisenowskich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i wniósł imieniem komisyi o wezwanie wydziału Związku, aby więcej się interesował powstającemi w kraju w wielkiej liczbie kasami systemu Raiffeisena.

W dyskusyi podnoszono niektóre zarzuty przeciw kasom Raiffeisenowskim.

P. Ulmer ostrzegał przed przedwczesną krytyką tych pożytecznych instytucyi, które obecnie dopiero są w stadyum początkowem, ale jednak już skutecznie walczą z lichwą.

Dr. Stefczyk, dyrektor Biura patronatu spółek Raiffeisenowskich odpierał podnoszone przeciw tym spółkom zarzuty, a w szczególności zaznaczył z całym naciskiem, że spółki Raiffeisenowskie nie mają żadnego znaczenia politycznego, a także oświadczył, że nie można tych kas nazwać instytucyą, nakazaną z góry, narzuconą, gdyż już przed akcyą Sejmu krajowego powstawały takie kasy, a i teraz inicyatywa zawsze wychodzi z dołu, a Biuro patronatu tylko zajmuje się organizacyą i opiekuje się powstałemi spółkami.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

Deputacyę Walnego zgromadzenia delegatów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przyjął marszałek krajowy hr. Potocki bardzo życzliwie. Wysłuchawszy przemowy prezesa p. Biechońskiego, przyrzekł marszałek Związkowi moralne poparcie i dodał, że szczerze go cieszy fakt, iż do Związku przystąpiły takie stowarzyszenia, jak chrzanowskie i krzeszowickie, że więc włościanie garną się ze swymi kapitałami do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Część ekonomiczna.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Z). Dziś była u ministra finansów deputacya członków kulisy tutejszej i wręczyła mu memoryał, przedstawiający opłakane stosunki tej korporacyi i zawierający prośbę, aby rząd postarał się o zniesienie obecnego podatku od obrotów giełdowych. Minister przyjął deputacyę bardzo grzecznie, zapewnił, że sam uznaje doniosłe znaczenie handlu pośredniczącego na giełdzie i przyrzekł, że zastanowi się nad tem, czy nie dałoby się w jakiś sposób administracyjnemi zarządzeniami przyjść giełdzie z pomocą. Wiadomość o tej audyencyi sprawiła na giełdzie bardzo dobre wrażenie, mimo to jednak ruch na targu był dziś bardzo słaby, wszelako zasadnicza tendencya była silna, a różnice kursowe nieznaczne. Na zanotowanie zasługuje tylko stosunkowo znaczny spadek kursu akcyi Länderbanku i obligacyi bułgarskich, które straciły dziś na kursie $1^1/_2$%. Powodem tego spadku są doniesienia, że w sofijskiem sobraniu podnosi się bardzo gwałtowna opozycya przeciw nowej pożyczce i przeciw projektowi zaprowadzenia monopolu tytoniowego. Zwłaszcza stronnictwo Karawełowa robi energiczne wysiłki, aby obalić to przedłożenie, które, jego zdaniem, jest zgubą Bułgaryi. Pełnomocnik grupy bankierskiej, pan Moret z Paryża, bawi w Sofii i czeka na uchwałę sobrania, która miała zapaść najpóźniej do 10 grudnia; przedłużył on termin do końca tygodnia, mimo to jednak jest wielce wątpliwą rzeczą, czy i do tego terminu uda się rządowi sofijskiemu zebrać większość dla tego przedłożenia.

Z Paryża donoszą, że rząd portugalski robi usilne starania o zawarcie z zagranicznymi wierzycielami Portugalii umowy, umożliwiającej jaką taką sanacyę finansów tego po uszy zadłużonego państwa, którego renta dziś ma śmiesznie niski kurs $27^1/_2$ za 100. Propozycya, którą uczynił rząd lizboński wierzycielom jest następująca: Wszystkie kategorye renty portugalskiej, t. j. 3%-wa, 4%-wa i $4^1/_2$%-wa, mają być skonwertowane na jednolity typ renty 3-procentowej i ta nowa renta ma być umorzona w 198 ratach półrocznych, czyli w ciągu 99 lat, a na zabezpieczenie regularnej wypłaty kuponów służyć mają cła. Posiadacze starych obligów muszą atoli zgodzić się na znaczne straty w samym kapitale, gdyż za każdych 100 funtów szterlingów starej 3-procentowej renty ofiaruje Portugalia w nowej rencie tylko $47^3/_8$ funtów, za 100 funtów w starej rencie 4-procentowej $66^2/_3$ w nowej, a za 100 funtów starej renty $4^1/_2$-procentowej 75 funtów nowej 3-procentowej renty. Nie wiadomo jeszcze, co powiedzą wierzyciele na tę propozycyę.

Naczelnym dyrektorem niebawem powstać mającej dyrekcyi dla budowy dróg wodnych w Austryi zostać ma Czech, radzca budownictwa Jan Mrasik, obecny kierownik kanalizacyi Wełtawy i Łaby.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków, 13 grudnia.

Przy słabym udziale kupujących targ dzisiejszy odbył się jednak w stalszem usposobieniu, gdyż z drugiej strony zaofiarowanie wcale nie było znaczne. Sprzedający nietylko, że na żadne ustępstwa nie godzą się, ale nawet wyższe stawiają żądania, których jednak przy ograniczonym odbycie przeprowadzić nie mogą. Ceny pozostały wskutek tego niezmienione.

Płacono: pszenicę białą od 8·30 do 8·55 K.; czerwoną 8·20 do 8·50; żółtą 8·20 do 8·45 K.; żyto 7·— do 7·40; jęczmień browarny 6.75 do 7·10 koron; na paszę 6·00 do 6·35 K.; owies 6·60 do 6·90 K., rzepak —·— do —·— K., konicz czerwony —·— do K., biały —·— do —·— K., kukurydza —·— K., — wszystko za 50 kilogramów

Ostatnie wiadomości.

Ks. metropolita Szeptycki wystosował dziś do rektoratu gr. kat. seminaryum duchownego we Lwowie następujące pismo:

Z dniem jutrzejszym zamykam seminaryum. O tem zarządzeniu należy donieść władzom.

Dan we Lwowie 14 grudnia 1901.

† Andrzej
Metropolita.

TELEGRAMY „PRZEGLĄDU".

Wiedeń 14 grudnia. Jak donosi *Wiener Abendpost*, zarząd kolei państwowych rozda obecnie oprócz dostawy 36 lokomotyw i 20 tenderów na r. 1902 także dostawę jeszcze 65 lokomotyw i 50 tenderów na r. 1903. Nadto rozdaną będzie dostawa dwóch lokomotyw dla kolei wąskotorowych. Rokowania z fabrykami odbędą się dziś w ministeryum kolejowem.

Wiedeń 14 grudnia. Wczoraj wieczór odbyło się w pewnej restauracyi na Margarethen zebranie, zwołane przez niemiecką partyę ludową. Na zebraniu pojawili się także liczni posłowie chrześcijańsko-socyalni i przerwali mowę Beuerlego, wszcząwszy ogromną wrzawę; ostatecznie komisarz rządowy rozwiązał zgromadzenie, a policya opróżniła salę. Posła Voelkla oczekiwała na ulicy grupa członków stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego i wśród pogróżek i okrzyków szyderczych towarzyszyła mu przez ulicę, póki nie zdołał wsiąść do dorożki i umknąć.

Wiedeń 14 grudnia. *Slavische Correspondenz* ogłasza następujące pismo p. Breitera: Odnośnie do wezwania, wystosowanego do mnie przez jeneralnego dyrektora „Unio catholica" bar. Kalbermattena w dzienniku *Deutsches Volksblatt* z dnia 13 bm., oświadczam niniejszem, że zarzuty uczynione przezemnie w parlamencie towarzystwu „Unio catholica" i bar. Kalbermattenowi podtrzymuję w całej osnowie także po za parlamentem, oraz przyjmuję zupełną odpowiedzialność za wszystkie artykuły o „Unio catholica" i o bar. Kalbermattenie, które pojawiły się w moim *Monitorze*; w ten sposób daję bar. Kalbermattenowi sposobność oskarżenia mnie przed sądem. Będę się też osobiście starał o to, ażeby bar. Kalbermatten nie miał z powodu mojej niety-

kalności poselskiej żadnych trudności w sądowem ściganiu mnie.

Londyn 14 grudnia. Wczoraj srożyła się gwałtowna burza w środkowej i północnej Anglii. Połączenie kolejowe i telegraficzne Londynu z temi częściami Anglii zostało przerwane.

Berlin 14 grudnia. Przyszła konferencya europejska w sprawie rozkładu jazdy odbędzie się w dniach 11 i 12 czerwca 1902 w Insbruku.

Sztokholm 14 grudnia. Prof. Behring oznajmił w wygłoszonym onegdaj wykładzie, że doświadczenia jego dowiodły, iż możliwem jest zapomocą serum przeciwgruźliczego uczynić bydło zupełnie odpornem na zarazek gruźlicy. Behring zamierza użyć przyznanej mu nagrody Nobla do dalszych doświadczeń nad zwalczaniem gruźlicy bydła.

Petersburg 14 grudnia. Powołując się na znany artykuł *Wiestnika finansowego*, wykazuje *Gazeta handlowa i przemysłowa*, jakie korzyści dawał Niemcom traktat handlowy z Rosyą z r. 1894. Wprowadzał on dla Niemiec zniżki cłowe dla 107 grup towarowych w wysokości przeważnie po nad 20%, a w wielu wypadkach 40—50%, co w r. 1899 przyniosło Niemcom zysk 29.6 milionów marek. Nadto z przyznania największego uprzywilejowania wynikł dla Niemiec w tym roku jeszcze zysk 519.700 marek. *Gazeta handlowa* donosi, że projektowana taryfa dyferencyalna dotyczyć będzie głównie produktów chemicznych, wyrobów metalowych, maszyn, aparatów, towarów galanteryjnych i artykułów, wyrabianych z materyj włóknistych. W razie, gdyby Niemcy podwyższyły cło od zboża, Rosya zamierza rozwinąć w wyższym stopniu stosunki handlowe z innemi państwami, zwłaszcza z Anglią. Także postara się Rosya o powiększenie swego eksportu przez racyonalne spożytkowywanie mięsa, produktów mlecznych itd. i w tym celu wyszle rzeczoznawców do Anglii. Także organizowanem będzie wywóz otrębów, z którego dotychczas rolnictwo niemieckie korzystało.

Kraków 14 grudnia. Dziś otwarto tu wystawę gwiazdkową z samych wyrobów krajowych. Zwracają na siebie uwagę wyroby wełniane włościanina Marcina Brzęka z Błażowej i wyroby spółki stolarskiej z Kalwaryi.

Wellington (w nowej Zelandyi) 14 grudnia. Prezydent ministrów Nowej Zelandyi ofiarował się w drodze telegraficznej angielskiemu urzędowi wojennemu z wysłaniem dalszych wojsk do Afryki południowej. W mowie wygłoszonej przy jakiejś okazyi zaznaczył premier Nowej Zelandyi, że mieszkańcy kolonii gotowi są na każde zawołanie śpieszyć na pomoc bratnim Anglikom.

Londyn 14 grudnia. *Standard* donosi z Szangaju: Członkowie pewnego tajnego stowarzyszenia podpalili w dniu 20 listopada b. r., t. j. w dniu urodzin cesarzowej wdowy pałac cesarski w Kaifongfa i obrabowali dwa budynki.

Poznań 14 grudnia. *Dziennik Poznański* donosi z Herne w Westfalii, że policya rozwiązała dwa zebrania, mianowicie Tow. św. Izydora i Tow. „Sokół“, skoro tylko zaczęto na nich mówić po polsku.

Kraków 14 grudnia. Wczoraj odbyła posiedzenie kongregacya kupiecka; komunikat o posiedzeniu tem powiada, że między innemi poruszono sprawę sprowadzania towarów z Niemiec. Jakkolwiek już poprzednio za wpływem kongregacyi, kupcy starali się o ile możności omijać stosunki z firmami niemieckiemi, to jednakże brakło należytego poparcia publiczności. Obecnie postanowiono akcyę tę rozszerzyć. Akcya ta wymaga wielu ofiar, ze względu na konkurencyę żydów, których patryotyzm mniej jest skłonny do ofiar. Akcya ta wymaga również silnego poparcia ogółu.

Rada państwa.

Wiedeń 14 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów po odczytaniu wniosków i interpelacyj, minister **Boehm-Bawerk** odpowiedział na interpelacyę p. Danielaka i tow. w sprawie nielegalnego nałożenia podatku osobisto dochodowego na wielu duchownych w Galicyi. Minister przyznał, że istotnie zaszły usterki formalne, zarządzono więc uzupełnienie postępowania administracyjnego i reasumowanie nałożonych podatków. Odnośne dochodzenia nie są jeszcze ukończone, więc teraz nie można jeszcze z pewnością powiedzieć, czy nastąpi zwrot zbyt wysoko wymierzonego podatku. Minister zarządził, aby wymiar podatku osobisto-dochodowego osobom duchownym dokonywano zgodnie z postanowieniem § 206, alinea 3 ustawy o podatku osobisto-dochodowym. — Następnie odpowiedział minister na interpelacyę p. Breitera i tow. w sprawie rzekomych wadliwości, istniejących w fabryce tytoniu w Winnikach. — Potem Izba przeszła do dalszego ciągu dyskusyi nad §§ 2 i 11 ustawy o stowarzyszeniach rolniczych.

W głosowaniu §. 2 przyjęto zgodnie z wnioskiem komisyi, a § 11 ty przyjęto z niektóremi zmianami stylistycznemi. Według §. 11-go zajmowanie się ryzykownemi przedsiębiorstwami jest stowarzyszeniom rolniczym zakazane, natomiast wolno im komisyjnie nabywać artykuły rolnicze, jakoteż maszyny itp.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad §§. 3 i 4-tym tej ustawy.

HOTEL GEORGEA.

Przyjechali dnia 14 grudnia. Hr. Z. Zamoyski z Wysocka. E. Rozwadowski z Chylczyc. A. Schmidt z Wiednia. H. Wachter z Königsbergu. T. Starzewski z Wadowic. P. Liebermann z Knihynina. R. Szawłowski z Barysza. F. Bocheński z Muzyłowa. Pułk. br. Weber ze Złoczowa A. Sucker z Landsbergu. A. Czaykowski z Warszawy. T. Bedarski z Krakowa. R. Hippmann z Wiednia. D. Halban z Krakowa. E. Dłuski z Petersburga. Dr. Schenk z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI

ALBERT SZKOWRON.
Lwów — Plac Maryacki

Przyjechali dnia 14 grudnia. Dr. J Szpunar z Łańcuta. W. Pieniążek z Lipinki. M. Gizowski z Chyrowa. M. Nagy z Görlitz. J. Weber z Czerniowiec. M. Leeosig z Rosyi. J. Zieniewicz z Daszawy. J. Dewicz z Daszawy. F. Bietkowski z Huty Zielonej. J. Hoffmann z Hołobutowa. Dr. K. Strutyński z Liska. J. Walter z Wiednia. M. Chorośnicka z Chorośnicy.

HOTEL FRANCUSKI

Plac Maryacki — Lwów.
Pierwszorzędny hotel z komfortem urządzony, pilzneńska restauracya z pokojem do śniadań, cukiernia w miejscu.

Przyjechali dnia 14 grudnia. M. Harońska z Chyrowa. K. Germakowie z Hoszan. M. Oksner z Rudy guzowskiej. J. Salamon z Kędzierzowic. B. Bylina z Stryja. P. Sosenko z Płauczy. J. Trauer z Tryestu. J. Jaudesek z Czerniowiec. K. Kostański z Sambora. W. Sabat z Pomonienty. E. Jordan i W. Kornecki z Krakowa. J. Lewicki i J. Turzański z Jaworowa. N. Wojtkowski z Grzymałowa. S. Krokowski z Czortkowa. J. Marynowsoy z Birczy. H. Skarzyńska z Przemyśla. J. Zawistowcy z Rozdołu.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Wiedeń 14 grudnia. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę 8·84—8·85, na maj-czerwiec 0,00—0·00; żyto na wiosnę 7·59—7·60, na maj-czerwiec 0·00—0·00; **kukurudza** na wiosnę 0.00—0·00, na maj-czerwiec 5·78—5·79; owies na wiosnę 7·70—7·71, na maj-czerwiec 0.00—0.00. Rzepak na styczeń-luty 00·00—00·00, na sierpień-wrzesień 00·00—00·00. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 0·00—0·00. — Tendencya: słaba. Pogoda: pochmurno.

Budapeszt 14 grudnia. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 8·66—8·67; żyto na kwiecień 7·33—7·34; owies na kwiecień 7·41—7·42; kukurudza na maj 5.50—5·51. Rzepak na sierpień 11·60—11·70. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: rezerwowana. Tendencya: spokojna. Pogoda: pada deszcz.

Wiedeń 14 grudnia. (Giełda towarowa). Cukier (spokojnie) 19·20. Nafta galicyjska bez zmiany. Spirytus (niezmieniony) 35·80.

Berlin 14 grudnia. (Zamknięcie giełdy). (Podług obliczenia procentowego). Banknoty austryackie 85·30. Spirytus 30·90.

Paryż 14 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Trzyprocentowa renta 101·32. Mąka („Fleur de Paris“) 27·90.

Frankfurt 14 grudnia. (Giełda zagraniczna). Kredyty austryackie 206·60. Koleje państwowe 141·60. Alpiny 000·00. Disconto 000·00. Laura 000·00.

Wiedeń 14 grudnia. Kursa giełdowe.

Losy: a) procentowe:

Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3% 253.75
" " " " " " 1889 3% 250.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m.k. 4% 500.—
Uregulow. Dunaju z r. 1870 100 zł. 5% 265.—
Węg. Banku hipotecznego po 100 zł. 4% 244.—
Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 2% 80·50
Tureckie obl. prem. kolej po 400 fr. 100.25

b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 17.40. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 403·00, Clary 40 zł. m. k. 153.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 71.—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70.—, Ofen 40 zł. 164.00. Palffy 40 zł. m. k. 163.00. Czerw. krzyża austr. 10 zł. 49.75, Czerw. krzyża węg. 5 zł. 24·00, Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. k. 220.—, Pożyczka salcburska 20 zł. 77.00, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 247.00, Losy komunalne m. Wiednia r. 1874 395·50.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1go maja 1901 roku według czasu środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: **2.31***, **1·35**, **8·40***, 6·10, 8·50, 5·50 i 9.50*
Z Rzeszowa: 11·45.
Z Podwołoczysk (na dworzec główny): **2·35**, 3·35*, 5·35, 10.20*; na Podzamcze: **2·20**, 3·12*, 5·11, 10·2*.
Z Tarnopola: 8·00 (na dw. gł.); 7·40 na Podzamcze.
Z Czerniowiec: **12·15***, **1·45**, 6·20, 5·40 i 9·20*.
Ze Stanisławowa: 11·55.
Ze Stryja: 8·10, 1·10, 4·40, 10·50*.
Z Brzuchowic, Żółkwi, Sokala: 8·15, 6·00.
Z Janowa 7·45, 5.15.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: **12·45***, **8·30**, **2·55**, 4·15*, 8·40, 6·20*, 11*
Do Rzeszowa: 3·30.
Do Podwołoczysk z dworca głównego: **1·55**, 6·30, 9·25, 11·10*; z Podzamcza: **2·08**, 6·43, 9.42, 11·32*
Do Tarnopola: 7·10* z dw. głównego i 7·32* z Podzamcza
Do Czerniowiec: **2·51***, **2·40**, 6·25, 10·25, 10·30*.
Do Stanisławowa: 6·10*.
Do Stryja: 6·35, 9·00, 3·05, 6·35*.
Do Brzuchowic, Żółkwi, Sokala: 10·20, 7·25*.
Do Janowa: 9·15; 7.50*.

Uwaga. Pociągi pośpieszne drukowane są literami tłustemi; pociągi nocne oznaczone są gwiazdką. Pora nocna liczy się od godz. 6 wieczór do 5 min. 56 rano.

DLA PIERSIOWO CHORYCH!

Na medycznym kongresie skonstatował prof. Dr. v. Leyden, że w samych Niemczech stale 1,200.000 ludzi jest chorych na gruźlicę, a z tych rocznie umiera na tę straszną chorobę około 180.000. Przyczyną wywołującą suchoty są prątki gruźlicze, które każdy człowiek wdycha, czego ustrzedz się jest rzeczą prawie niemożliwą. Jeżeli teraz większa część tych, który owe prątki wdychają, nie choruje na gruźlicę, to z tego wynika jasno to, że organizm ludzki posiada w sobie zdolność znajdujące się w nim prątki uczynić nieszkodliwemi. — Tam, gdzie tchawica dzieli się na części tj. oskrzela, które prowadzą do płuc, leżą dwa gruczoły t. zw. gruczoły oskrzelowe lub płucne, których zadanie dla organizmu długo nie było znanem. Teraz jednakowoż z badań Dra Hoffmanna wiemy, że takowe produkują specyalną wydzielinę, która zabija prątki, nim takowe rozpoczną w płucach swe niszczące działanie. Gdzie gruczoły takowe, czy to wskutek wrodzonych wad lub słabego rozwinięcia, czy to wskutek organicznych zaburzeń, niedostateczną ilość owej trującej wydzieliny produkują, a przytem, gdy same płuca przez zaziębienie, pył lub inne szkodliwe wpływy, staną się bardzo wrażliwemi, wtedy początki gruźlicze mogą się rozwijać i wtedy wcześniej czy później wystąpią suchoty.

Stąd wynika, że przez wzmacnianie i odżywianie owych gruczołów oskrzelowych możemy zwalczać same prątki gruźlicze.

Na tę prostą drogę wstąpił teraz Dr. Hoffmann i z tej materyi gruczołowej spreparował środek przeciw chronicznym katarom i suchotom płuc, a który nazwał **„Glandulen"**.

„Glandulen" nie jest ani trującym, ani sztucznie, chemicznie złożonym środkiem, lecz jestto wyciąg z gruczołów oskrzelowych zupełnie zdrowych, pod nadzorem weterynarza zabitych baranów. Sama natura daje w ręce środek przeciw chorobom płuc trzeba go tylko umieć szukać. Gruczoły oskrzelowe, suszy się przy niskiej ciepłocie w próżni i ściska w tabletki. Każda tabletka waży 0·25 gram. i zawiera 0·05 gram. sproszkowanego gruczołu i 0 20 gram. cukru mlecznego.

Jeżeli się stosuje „Glandulen" według przepisu, to podnosi się apetyt, usposobienie się zmienia, przybywa się na sile i ciężarze, dreszcze, poty, gorączka i kaszel ustępują, plwocina łatwo się wydziela i następuje proces gojenia.

Wielka ilość lekarzy i osób prywatnych przekonała się o skuteczności tego środka. „Glandulen" okazał się znakomitym tam, gdzie inne środki zawiodły.

„Glandulen" dostarcza chemiczna fabryka **Dra Hoffmanna Następ. w Meeranie** (Saksonia), jakoteż apteka i główny skład **B. Fragnera,** c. k. dostawcy dworu, **Praga 203/II.** — we flaszkach po 100 tabletek à 5 kor. 50 hal., 50 tabletek à 3 kor. Broszurki o sposobie leczenia, jakoteż o wynikach leczenia, nadsyła fabryka darmo i opłatnie.

OTWARTE CAŁY ROK

Otwarte cały rok

Sanatoryum Dra Eug. Waigla

Lwów, ul. Hausnera l. 11

pod administr. kierownictwem Kazimierza Soleckiego

Nowo urządzone i przebudowane

Przyjmuje chorych na stały pobyt, celem leczenia **wszelkich chorób** z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Prospekta na żądanie wysyła.

Zarząd.

Otwarte cały rok

OTWARTE CAŁY ROK



PERFUMERYA ZENO & CO.

nadworni dostawcy **Wiedeń I., Graben 7**

polecają bogato zaopatrzony skład prawdziwych francuskich i angielskich oryginalnych perfum po bardzo niskich cenach; wielki wybór najlepszych angielskich szczoteczek do zębów i paznogci, szczotek do włosów, dalej grzebieni wszelkiego rodzaju z oprawą rogową, szyldkretową, lub z kości słoniowej. **Jako osobliwość domu: Uznana za wyborną angielska „Eau de Cologne Zeno"** po K. 2, 4, 8, 14 i 16

Każdy artykuł wysyła się natychmiast za zaliczką.— Cenniki opłatnie.

Nowo otworzony skład

aparatów i przyborów fotograficznych WLADYSLAWA BORZEMSKIEGO

Lwów, Plac Halicki 12

poleca najświeższe **płyty i papiery**, aparaty i wszelkie inne artykuły w najlepszym gatunku, po cenach najniższych.

Opakowanie i porto gratis. — Cenniki illustrowane wysyła na żądanie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników, **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuzkich ect.** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma** przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń *Sokołowskiego* we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr. 9.

Kosztorysy gratis.

Krawaty Mezkie.

Największy wybór **Krawatów** we wszystkich modnych fasonach, prześliczne wzory **i po cenach fabrycznych najniższych** poleca Magazyn nowości dla Pań i Panów

Tadeusz Górski

Lwów, Plac Maryacki 8 róg Hetmańskiej.

Mieszane owoce południowe

Daktyle, figi, orzechy, pomarańcze, cytryny, winogrona, Malaga, owoce ocukrsone i pudełko sardynek razem 5 klgr. za kor. 5. 4 litr. prawdziwego Bluttwein zawierającego żelazo, odpowiedne dla osób chorych, rekonwalescentów i starszych kor. 5. 5 klgr. kalafiorów kor. 3·50 wysyła przez całe zimę franko za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za pobraniem

J. Suttner

Görz Küstenland.

O dokładny adres uprasza się.

Ciągnienie nieodwołalnie **16 Stycznia 1902.**

Główna wygrana **Koron 40.000 wartości.**

Losy na ogrzewalnie.
Losy po 1 koronie.

polecają: M. Jonasz. Kitz i Stoff. M. Klarfeld. Kormann i Feigenbaum. Samuely i Landau. Victor Chajes i Sp. Schellenberg i Syn. Sokal i Lilien. Jakób Stroh.

Molla Proszki Seidlickie

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego pudełka k. 2.

Wódka francuska i sól Molla

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — Cena oryginalnej plombowanej flaszki **k. 1.90.**

Gł. skład wysył., A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanow. Publiczność. ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem. SKŁADY Lemberg: Jak. Beiser, Apoth. Engros: Peter Mikolasch. St. Markiewicz Musiałowicz & Janik. Z. Zadurowicz i Sp. O. T. Wincklera Syn we Lwowie. Albert Skowron, Lwów.

Skład Płócien Korczyńskich we Lwowie Halicka 16. poleca po cenach konkurencyjnych: Serwety kolorowe, Obrusy stołowe, Ręczniki, Chustki do nosa, Bieliznę damską perkalową, płócienną, batystową i barchanową. Bieliznę męską i dziecinną. Pończochy, skarpetki, płótna, weby, perkale, batysty. Kołdry, materace, sienniki, prześcieradła i poszewki. Wyborną **Herbatę** rosyjską Perloffa za 1/4 funta 40 ct.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1902 wyszedł z druku. Za nadesłaniem **1 Kor. wysyła franco** Drukarnia E. Winiarza we Lwowie. **Kalendarz ścienny i kieszonkowy** po 30 h.

Fabryka Troczyńskiego

Pasaż Hausmana, Lwów.

Funt **pomadek** 80 ct.
" **czekoladek** 1·20.
" **karmelków** 50 ct.
" **herbatników** 80 ct.

Cukierków na drzewko 1 zł.

Torfiarki kombinowane i wszelkie urządzenia do przerabiania i prasowania torfu; wyrabia. Stupnicki, Lwów, Żółkiewska.

Przeprowadzenia



Pat. wozy 6 i 8 metrowe **Gwarancya za całość.** 52 własnych wozów, meblowych pat.

CARO I JELLINEK

Lwów Jagiellońska 22, Telefon 40

Rocznie 30 i 48 ciągnień!

Szanse wygrania 69 milionów.

Jedyna kombinacya wygranych, gdzie wkładka nie przepada. Najwygodniejszy i najpewniejszy system oszczędności daje

Towarzystwo Papierów Państwowych

Austr. Węg. Merkura, Budapest.

Andrassystrasse 83 i 85.

(Specyalna Redakcya, Wiedeń).

(Założone 1852). (Założone 1852).

Gdzie wpłata w całości zostaje, gdyż każdemu członkowi wydane zostaje za takową pewne papiery państwowe z kuponami procentowymi i pierwszorzędne losy.

Zaproszenie do wstąpienia

do następujących Towarzystw Papierów Państwowych.

Grupa 150 — tylko dla **50** członków kombinowana zawiera: **184 sztuk** pierwszorzędnych **papierów państwowych** i losów. Rata miesięczna **3 złr.** przez **41** miesięcy. Rocznie **30** ciągnień. Ogólne wygrane **16 milionów.**

Grupa 180 — tylko dla **100** członków kombinowana zawiera 408 sztuk pierwszorzędnych **papierów państwowych** i losów. Rata miesięczna **3 złr.** przez **46** miesięcy. Rocznie **48 ciągnień.** Ogólne wygrane **33** milionów.

Grupa 210. — tylko dla **25** członków kombinowana zawiera: **205 sztuk** pierwszorzędnych **papierów państwowych i losów.** Rata miesięczna **5 złr.** przez **43** miesięcy. Rocznie **30 ciągnień.** Ogólne wygrane **20 milionów.**

Po złożeniu wszystkich rat miesięcznych następuje rozdział majątku Towarzystwa.

Grupy zawierają same pierwszorzędne walory jak:

3% węg. Losy Hipoteczne 3% austr. Losy kred. ziemskie E l. 3% austr. promesy kred. ziem. 2% kom. Serbskie losy prem. 1870 węg. losy premiowe. 1864 aust. Losy państwowe.

i t. d. i t. d.

Każdy los wygrać musi: Losy Premiowe dwa razy. Ciągnienia odbywają się pod kontrolą wysokiego rządu. Wszystkie losy zaopatrzone są stemplem austr. węgierskim przed stratą na kursie **ubezpieczone**. Każdy członek może tylko kilka udziałów podpisać.

Po złożeniu pierwszych dwóch rat otrzymuje każdy członek prawną **Oryginalną książkę papierów Państwowych,** która zawiera Serie i numera wszystkich losów i bierze natychmiast udział we wszystkich ciągnieniach wygranych. Nasi członkowie otrzymują listy ciągnień: Austr. węg. Merkura dwa razy miesięcznie gratis i franko.

Adresować należy: **Austr. Węg. „Merkur" Budapest.**

Jako bardzo praktyczne!!!

podarki na

GWIAZDKĘ i NOWY ROK

poleca firma

JAN TKACZ i Syn

Magazyn tapicersko-dokeracyjny

Lwów, ul. Kopernika l. 18

Nowości dla urządzeń domowych:

Biurka mahoniowe, parawaniki, stoliki, foteliki, krzesełka, szafki salonowe, pułeczki na drobiazgi, etażery na nuty, meble fantazyjne i stylowe i t. p.

Wielki wybór poduszek haftowanych i ręcznie malowanych

po cenach najprzystępniejszych.

Choroby weneryczne

i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy radykalnie Dr. FRISCH, Pasaż Hausmana l. 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8–10 i 2 5. Wyłącznie dla Pań od 5–6

Tutki ze specyalnej bibułki **„Abadie"**

„PRIMUS"

są powszechnie uznane za najlepsze! Wszędzie do nabycia. Fabryka Lwów, ul. Mickiewicza 3.



Wyśmienity środek do tuczenia świń

Porkin paczka pół kilowa, dla 30 świń przez 10 dni do strawy wmięszany nadzwyczajny skutek.
Porkin powiększa chciwość żarcia.
Porkin daje się 4 tygodni przed zakłuciem.
Porkin dla organizmu bardzo pożyteczny.
Porkin zapobiega róży, zatwardzeniu.
Porkin drażni gruczoł ślinowy, sprawia odłączenie śliny i lepsze trawienie.
Porkin ulepsza mięso, czyni je miękkiem, sprawia przyjemny smak.
Porkin zapobiega użyciu większej części pokarmu.
Porkin powoduje szybkie rozwinięcie, wyborne tuczenie i stałe zdrowie.
Porkin kosztuje pół K. 1 korona, 100 kila 150 koron.

Fabryka, Wiedeń, IX, Bleichergasse Nr. 6.

Składy: **Andrychów**, Józef Lewiński, **Chabówka** Moritz Schwarz, **Chybi** Jakob Mechner, **Czerniowce** Schmidt i Fonten, **Dziedzice** Bracia Nitsch, **Jarosław** Jonas Sprechmann, **Kęty** St Halalek, **Kimpolung** Wolf Landmann, **Kraków** Z. Rosner, **Lwów** P. Mikolasch i A. Hübner, **Limanowa** Samuel Schnür, **Milówka** B Geller, **Maków** Eug. Glattmann, **Nowy Sącz** A. Krawczyński, **Nowy Targ** J. Mostbaum i S. Teichner, **Oświęcim** Fr. Matyszkiewicz, **Przemyśl** S. Ehrmann, **Radowce** Karol E. Neunteufel, **Rajcza** Jakób Klappholz, **Rzeszów** M. Munderer, **Stryj** Abraham Hacker, **Tartarów** Marcin Piwnik, **Tarnopol** M. Ostrowski, **Tarnów** M. Gans, **Wadowice** Jan Pohl, **Zbaraż** K. Zacharyasiewicz.

Nowość!!!



stampilie kauczukowe

zawierające obok tekstu także i fotografię każdej osoby trafnie wykonaną do wyciskania, jakoteż wszelkie inne roboty wchodzące w zakres rytownictwa, pieczętarstwa i cyzylarstwa, wykonuje po cenach umiarkowanych

Zakład art. rytowniczy

A. ZIGMANNA

Lwów ul. Sykstuska 14.

Nauczycielka

Polka z Poznańskiego, z wyższem wykształceniem, posiadająca doskon. języki: niem. i franc., mogąca udzielać pocz. angielsk. i gry na fortep. poszukuje miejsca. Zgłoszenia przyjmuje biuro naucz. **Heleny Skowrońskiej** w Krakowie ul. Kapucyńska 3.

Do sprzedania

ścianki drewniane t. z. „Szaltery",

matowo oszklone z drzwiczkami, ruchomemi okienkami etc., dla biur, banków itp. Wiadomość w Zarządzie „Domu naftowego" we Lwowie, Chorążczyzna 19.

Administracyi większego majątku poszukuje postępowy gospodarz. Adres wskaże z grzeczności Dr. O. Wasser adwokat we Lwowie, ulica Trzeciego Maja Nr. 17.

Poszukuję miejsca gospodyni na plebanię. **Adres H. S.** poste restante **Niżniów.**

Masło deserowe we wszelkiej ilości kupujemy za gotówkę. Oferty pod: Nr. 612 Lwów, poste restante za okazaniem kwitu inseratowego.

Tarantas oficerski używany oraz faeton otwarty do sprzedania. Fabryka powozów Lickendorfa, Żulińskiego 4. Cenniki gratis.

Do sprzedania renomowany zakład umundurowania oficerów i urzędników we Lwowie. Wiadomość u Dra Ferdynanda Kwiatkowskiego we Lwowie.

Potaniały!

Cena za pół kila.

MIGDAŁY	ładne	50 ct.
"	wybierane	65 "
"	olbrzymie	70 "
RODZYNKI	sułtańskie	44 "
"	duże z pestkami	44 "
DAKTYLE	duże bardzo piękne	40 "
"	do ciasta	36 "
"	marokańskie deserowe	90 "
FIGI	deserowe sułtańskie	48 "
"	sułtańskie tłuste	36 "
"	wiankowe wyborne	14 "
ORZECHY	włoskie tłuczone, same połówki	48 "
ORZECHY	tureckie obierane	40 "

Owoce suszone na kompoty.

Morele, Brzoskwinie, Gruszki i jabłka obierane — z Kalifornii
Prunelki obierane (gorycki)
OWOCE kandyzowane,
MARMOLADA morelowa,
" malinowa,
" głogowa;
Kompoty słoik od 60 ct.

Konserwy z jarzyn.

Jarzyna (Julien)
FASOLKA zielona suszona,
GROSZEK suszony.

Jedyny główny skład konserw jarzyn z Lubyczy królewskiej

szparagów, groszku, fasolki i championów.

Kawy najszlachetniejsze gatunki począwszy od 75 ct. za pół kila.

Najlepszą herbatę, rum, cognac, likiery i t. p. poleca

WŁADYSŁAW BAŻANT

we Lwowie, ulica Halicka l. 3.

Zwracam uwagę Szanownym P. T. odbiorcom, iż handel mój jest tylko przy ul. Halickiej l. 3, drugi dom od Rynku.

NA GWIAZDKĘ!

Papiery listowe ozdobne
Garnitury do pisania na biurka
Albumy do fotografii
Albumy do kart pocztowych
Ramki do fotografii
Pamiętniki, teczki na biurka
Obrazy olejne, akwarele
Perfumerya, woda kolońska

poleca

KAZIMIERZ GERGOWICZ, Lwów ul. Halicka 16 **przedtem Ant. Kozłowski.**

HANDEL HERBATY I KAWY

Edmunda Riedla

we Lwowie, ul. Teatralna 3 dom własny



HERBATĘ poleca

zbioru majowego:
półkl. Congo zł. 1·60
Souchong czar. 2·—
— zbiór majowy 3·—
Kaysow czarna 4·—
Melange de Lon. 4·—
Wysiewki herbaciane . . 1·80
Wysiewki najlepszych herbat 1·60

poleca najlepsze gatunki **KAWY** o smaku czystym aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej 4 3/4 kilogr. w woreczku

Portorico	9·—	pół k.	—·90
Cuba grubo-ziarn.	9·50	"	—·90
Ceylon zielona	10·—	"	1·—
Ceyl. z. przednia	10·40	"	1·04
Ceylon z. g. ziarn.	10·75	"	1·08
Ceylon ziel. perł.	10·75	"	1·08
Mocca arab. arom.	10·75	"	1·08
Jawa złota	10·75	"	1·08

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Miód pszczelny

prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w klg blaszankach po 6 K opłatnie za zaliczką **J. Menczer w Mikulińcach.**

Listy zastawne, obligacye i losy przeglądamy bezpłatnie. Polecamy naszą firmę do wszelkich tranzakcyi wchodzących w zakres kantoru wymiany. Losy sprzedajemy na spłaty miesięczne z prawem do wygranych po złożeniu pierwszej raty. Ubezpieczanie losów. Wypłata kuponów. **Dom bankowy Wiktor Chajes i Sp. Lwów, ul. Sykstuska 8.**

Złr. 180 1/2 K. znakomitych okruchów herbat poleca **Fryderyk Schubuth i Spka, Lwów, Rynek l. 45.**

Sklep frontowy z dużym pokojem, kuchnią i piwnicą w nowo wybudowanej kamienicy dworskiej w Dukli zaraz do wynajęcia. Tylko katolicy reflektanci mogą się zgłaszać o warunki najmu do sekretarza J Wgo Adama hr. Męcińskiego w Dukli, poczta loco.

Agronom dobrze polecony poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza Winnicki, Lwów, dworzec.

Piwowarów, gorzelników, maszynistów, ekonomów, ogrodników i kucharzy poleca Biuro pracy Tarnawski Lwów, plac Kapitulny 3.

Sklep Karlsbadzki na ulicy Kopernika 2 naprzeciw apteki Mikolascha, sprzedaje wyborny chleb Grahama, czysto żytny chleb winnicki i śliczne suche mąki świąteczne, jakoteż przyjmuje obstalunki na pieczywo świąteczne.

W Srodopolcach

we dworze, odbędzie się **17 grudnia 1901 o godzinie 10 rano**

EGZEKUCYJNA LICYTACYA

ładnych sprzętów domowych, które chęć kupna mający korzystnie nabyć mogą

Ajencya komisowa pracy Lwów Jagiellońska 24 poleca officyalistów, nauczycielki, klucznice, panny służące i wszelką lepszą służbę.

WAGI
i pompy do spirytusu
WAGI NA BYDŁO
polecają
J. Neuberger i Ska
Lwów, Grodecka 53.

Właściwe źródło!

do zakupna dobrej aromatycznej

HERBATY

jest tylko w jedynym specyalnym składzie herbat **Adolfa.**

Bardzo korzystne

zakupno towarów pozwala mi sprzedawać wszelkie artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące po **znacznie zniżonych cenach.** Piece żelazne zwykłe i Meidingera. Wanny długie i nasiadowe. Klozety pokojowe. Brzytwy angielskie i z Solingen znaku (bliźnięta) pod gwarancyą i prawem wymiany. Miary do mierzenia grubości pni. Toporki łozowe. Narzędzia dla rzemiosł i dyletantów. **Kompletne wyprawy kuchenne** z możliwym najwyższym opustem przy większym odbiorze poleca

Piotr Chrząstowski

Lwów, plac Kapitulny Nr. 1, (naprzeciw Katedry).

Wachlarze

Gazy na suknie
Kwiaty
poleca najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów ul. Halicka 20.

Dla objaśnienia ogłoszeń, że „zastanowiono mi dostawę piwa okocimskiego" zawiadamiam, że na wielostronne żądanie moich P. T. Gości wprowadziłem ulubione

Piwo eksportowe

Lwowskiego Tow. akcyjnego browarów.

A. KEIL, ul. Kopernika 10.

Najgustowniejsze i najnowsze podarunki

w olbrzymim wyborze

na

„GWIAZDKĘ"

poleca

Magazyn specyalnych Nowości galanteryjnych

STANISŁAW TKACZ

Lwów Hetmańska 10.

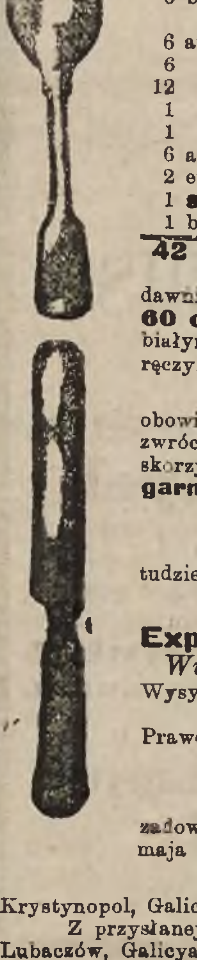
Węgiel kamienny i Koks

najlepszej jakości sprzedaje

Spółka Importu Węgla kamiennego we Lwowie, ul. Sykstuska 25 *(dom Ihnatowicza).*

Telefon 824.

WIELKI KRACH:



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski: wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 " " " **łyżek.**
12 " " " **łyżeczek do kawy,**
1 " " " **chochlę,**
1 " " " **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do cherbaty.**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko **6 zł. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskroś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek ślubny i okolicznościowy,

tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S

Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren

Wien, II., Rembrandstrasse 19/I. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania:

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. **Babić,** kapitan.

Redaktor odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.** Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni E. Winiarza.